Nr. 218. w Piątek dnia 18. Września 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{8}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 17. Września po południu. — Izba deputowanych postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu, aby uwięziony deputowany Karol Rogawski natychmiast na wolność wypuszczony został. W skutek tego prześle minister sprawiedliwości na drodze telegraficznej rozkaz do sądu ziemiańskiego lwowskiego, aby wypuścił na wolność deputowanego Rogawskiego.

Londyn, 17. Września. — Z Szangai donoszą pod dniem 4go Sierpnia, że major Gordon odniósł zwycięstwo nad powstańcami i zdobył Raking.

— Z Japonii donoszą, że Daimosowie burzą się. Wojsko francuskie z fregaty francuskiej „Semiramidy“, które na ląd wysadzono, pobiło wojsko japońskie.

Berlin, 18. Września. — Najj. Pan wyjechał dziś na manewra do Bukow.

— Najj. Pan raczył nadać jen. dyrektorowi Helldorfowi w Bedra order orła czerwonego 2 klasy z dębowem liściem, tajnemu radzcy obrachunkowemu w Berlinie Teichertowi, order orła czerwonego 3ej klasy na pętlicy.

— Jkrw. książe Albrecht pruski i książe sasko-meiningski wyjechali na manewra w okolicę Müncheberga.

Berlin, 17. Września. — Wiener Abendpost podaje depeszę hr. Rechberga przesłaną do Petersburga z dnia 12. Sierpnia r. b., którą hr. Thun, poseł austryacki w Petersburgu, doręczył księciu Gorczakowowi. W niej ubolewa rząd austryacki, iż rząd rosyjski nieuwzględnił przedstawień trzech mocarstw i zgodził się tylko niepewno na 6 punktów, twierdząc, że nie jest rzeczą stósowną przystąpić do niezwłocznego ich zastósowania przed przywróceniem materyalnego porządku i byłoby to mieszaniem się do spraw wewnętrznych rosyjskich, na co gabinet rosyjski zezwolić nie może. Z tego powodu też na konferencye nieprzystaje i wolałby się tylko porozumieć w tej mierze z Prusami i Austryą. Tymczasem przykład z r. 1815 w tej mierze nie może dziś być zastósowany, bo dziś inny zachodzi stosunek, a tytuł do mieszania się wychodzi z traktatu wiedeńskiego. Austrya, Francya i Anglia wskazały konieczność położenia końca sprawie pożałowania godnej i niebezpiecznej dla Europy i podały środki, jakie zastósować trzeba, aby dojść do założonego celu i ofiarowały w tej mierze swój współudział. Jeżeli Rosya nie uczyni wszystkiego, co w jej jest mocy, aby umiarkowane i do zgody zmierzające intencye trzech mocarstw poprzeć, jeżeli nie wejdzie na drogę, którą wskazały przyjacielskie rady, natenczas narazi się na ciężkie skutki, które pociągnąć za sobą może przedłużenie się polskich niespokojności.

Odpowiedź rosyjska na depeszę powyższą nadeszła już do Wiednia i oddaną została panu Rechbergowi. Jeneralna korespondencya austryacka pisze o niej, zapewne z natchnienia urzędowego, co następuje: O osnowie rosyjskiej odpowiedzi niemógł nasz korespondent w Petersburgu nic pewnego się dowiedzieć, ponieważ przedmiot ten oddano pod pieczęć tajemnicy dyplomatycznej. To jednak, co on podaje, pokazuje, że przypuszczenie Independance belge jest mylne, jakoby w notach wskazywano na reformy zaprojektowane przez rząd rosyjski, które też do Polski mają być zastósowane, gdyż w odpowiedzi rosyjskiej nic się nie znajduje tego rodzaju. Nie wspominając wcale o sześć punktach, wychodzi odpowiedź od przypuszczenia, że dawniejsze zgadzające się oświadczenia rosyjskie względem tych punktów, rzecz samą ubiły; przyjmuje pokojowe uczucia Austryi z wdzięcznością i podziela dobre chęci dla Polski. Wynurza w końcu odpowiedź ubolewanie, że kiedy nadzieje rosyjskie położone w dyskusyi i wypadkach z nich się niespełniły, dalsze przeciągania okazują się zbytecznemi. Co już przed kilku dniami podały gazety, że Rosya przejmuje odpowiedzialność za swoje postępowanie w sprawie polskiej, to potwierdza korespondent petersburgski. Dalej tenże powiada, że odpowiedź do Austryi i Anglii przesłana przez Rosyą jest jednobrzmiącą, W końcu powiada, że ważne zajdą zmiany w poselstwach przy dworach większych zagranicznych.

Królestwo Polskie.

Kalisz, 16. Września. — Nasze województwo staje się znów widownią zapasów wojennych, jak piszą do wrocławskiej gazety. Znaczna potyczka zaszła w tych dniach niedaleko Lutomirska między piechotą moskiewską, 2ma szwadronami kawaleryi i 2ma wielkiemi działami, a polską piechotą i kawaleryą pod dowództwem Szumlańskiego. Moskale zostali zwyciężeni po kilkugodzinnej walce i spiesznie opuścili pole walki, na którem pozostawili swoich pareset rannych i zabitych. Moskale jak zwykle tłumaczyli się, że im wyszła amunicya. Po tej klęsce Moskwa rozjuszona cofając się spaliła trzy wsie i kościół, a proboszcza zastrzeliła. Już to teraz taki jest rozkaz Moskwy. Polacy pędzili uciekających dosyć daleko, ale Szumlański dał nakoniec znak do odwrotu, bo postrzegł, że Moskwa wysłała posiłki uciekającym. Polacy mniej stracili w zabitych jak rannych. Moskale wychodząc zwykli krzyczeć hurra! ruszyli huzary a za nimi piechota ku Łaskom. Podobno znów przyszło tam do spotkania, wypadek atoli niewiadomy. Kozactwo wyjeżdża teraz na egzekucye na wsie i pod tym pozorem niezmiernie rabuje.

Warszawa, 15. Września. — Od wczoraj wojsko jest tu w ruchu nieustannym. Mniejsze i większe oddziały wchodzą do domów i tak długo w nich kwaterują, aż wycisną podatki zaległe na mieszkańcach. Kwit magistracki dopiero uwalnia ich od takiej załogi. Fabryki, handle zamykają żołnierze, skoro właściciel nie wykaże kwitu, że zapłacił podatek. Dwa dotąd tylko zaszły przypadki, gdzie mimo załogi wojskowej niezapłacili podatków właściciele. Obaj są rodu niemieckiego, jeden Sas, introligator Kreusch.

— Wczoraj zabito znów policyanta Baranowskiego. Przybył do niego o godz. 8ej wieczorem jakiś mężczyzna przebrany po policyancku w interesie niby urzędowym i pchnął go sztyletem. Żona zabitego chciała przytrzymać nieznajomego, ale pchnięta dwa razy w rękę puściła go. On uciekł.

— Z Krakowa donoszą pod d. 15. Września, że w Warszawie aresztowano hr. Ostrowskiego, syna ministra spraw wewn. Pogłoska niesie, że go wywieziono na Syberyą. Hr. Ostrowski jest krewnym margrabiego Wielopolskiego.

Warszawa, 11. Września. — Wracam jeszcze do wyjazdu carewicza z Warszawy. Faktem jest, że oboje, on i małżonka, mocno byli przy wyjeździe rozczuleni. Według opowiadania naocznych świadków, księżna płakała. Co było przyczyną tej żałości? trudno zgadnąć; jeżeli przywiązanie do osób świty i szczupłego kółka Moskali, które ich tu otaczało, to mają przecież w ręku środki skrócenia tej rozłąki. Warszawy samej, trudno przypuścić, iżby żałowali, bo jeżeli Moskale zamienili ją dla nas w więzienie, toć sami siedzą tak jak w więzieniu. Nas tu trzyma miłość ojczyzny i obowiązek, oni nie mają czego płakać, gdy ztąd wyjeżdżają. Czy stracone złudzenia były przyczyną tych łez? Ależ książe Konstanty w obec tylu faktów nie mógł się już oddawna łudzić.

Tak za księciem jak i za dziećmi jego, które koleją petersburską odjechały, wywieziono ogromną ilość pak, powozy, konie itd. Teraz Berg podpisuje rozkazy za namiestnika. Ze strony moskiewskiej ciągle puszczają odgróżki o jakichś niesłychanych środkach uciśnięcia mieszkańców już i tak jak najsrożej uciśnionych. Wczoraj na ulicy Twardej do domu Gransona, największego na tej ulicy, wartującego około półtora miliona złp., świeżo elegancko wybudowanego, przyszło z rana czterech wojskowych i zaczęło bez ceremonii chodzić po mieszkaniach i spisywać takowe. (Nowy ten dom dopiero od św. Jana zajęło kilku lokatorów, a resztę mieszkań wynajęto dopiero od przyszłego ś. Michała). Rządzca biegnie do właściciela oznajmując mu, co się dzieje; właściciel udaje się do wojskowych z zapytaniem, w jakim celu spisują mieszkania w jego domu? — Tu wprowadzi się wojsko, odpowiadają; wybieramy gdzie mają mieszkać oficerowie, gdzie żołnierze. — Ale ja nie wchodziłem w żadne układy z rządem w tym względzie. — Nam nic do tego, kazano nam iść do domu tego przy ulicy Twardej i spisać lokale w tym celu; co też wypełniamy. Łatwo pojąć przestrach właściciela, który wydał taki ogromny kapitał na to, aby po Bóg wie w jakim czasie otrzymać wynagrodzenie równające się prawie zeru i być zmuszonym restaurować wszystko na nowo, bo żołnierz wszystko niszczy.

Dziś przy ulicy Piekarskiej nową Moskale urządzili niespodziankę,

Do największego przy tej ulicy domu przychodzą rano o 8ej i zapowiadają, że o godzinie 6 wieczór wniosą się tam, żeby więc gospodarz i lokatorowie przenieśli się w 10 godzin (do 6 wieczór), bo jeżeli cokolwiek jeszcze znajdą, to oknami powyrzucają. W tym czasie nie tak łatwo znaleść mieszkanie nienajęte; więc radzi sobie jak kto może: ten do przyjaciół, ów na skład oddaje rzeczy, ten po wozowniach szuka miejsca, inny na podwórzu, gdzie pod gołem niebem obozować musi. Przy tych faktach śmieszne są ogłoszenia policmajstra do właścicieli domów, co do porządku jaki mają zachowywać w utrzymywaniu spisu lokatorów i bezzwłocznym meldowaniu takowych. Każdy widzi gwałt tylko i nie rachuje na żadne ustawy, a myśli o tem jak uniknąć gwałtu i bezprawia: a jeżeli ten gwałt spadnie na niego, to powiada »nie ja pierwszy temu uległem.«

Przepis nowy co do zamykania domów w dzień nawet, jest tak trudny do zachowania, że i rozkaz policyjny będzie tylko jednym pozorem więcej do prześladowania.

O robieniu ubrań uniformowych, siodeł, wędzideł itp. dziś ogłaszają, a już od kilku miesięcy konfiskują Moskale rzemieślnikom, gdzie tylko coś podobnego zobaczą, nawet buty; jakie robić buty nieuniformowe? niech szanowna policya objaśni.

Policya moskiewska otrzymała onegdaj ogólny rozkaz energicznego aresztowania młodych ludzi: przyczem komisarze dawali dozorcom instrukcyę, aby zawsze chodzili we dwóch i sami przewodniczyli w aresztowaniach, nie licząc wiele na milicyantów.

W czasie odbywanego d. 10 b. m. pogrzebu moskiewskich oficerów przywiezionych tu z placu boju, a raczej przeniesienia ich z dworca kolei warsz. wied. na petersb. aresztowano kilku młodych ludzi na Krak. Przedmieściu i jednego podróżnego austryackiego, którego Moskale pochwyciwszy z ulicy i zakneblowawszy usta, zaprowadzili do 3. cyrkułu i tam nielitościwie zbito, bo otrzymał 150 kijów. Dysponent handlu winnego Kijasa, nazwiskiem Borzęski, także był aresztowany za niezdjęcie czapki przed tym pogrzebem, dostał 50 rózg i skazany został na 3 dni aresztu. Komisarze policyjni otrzymali upoważnienie do bicia aresztowanych w pierwszej instancyi do wysokości 50 kijów, policmajster ma prawo dać 300 kijów, a jeżeli co da jeszcze w nad prawo, to też mu za złe rząd moskiewski nie weźmie. Jestto prawdziwa konstytucya jedyna, jaką Moskwa dać może. Aresztowani za brak latarki, mają być karani jednodniowym aresztem o chlebie i wodzie za pierwsze przekroczenie, a za drugie chłostą. Polecono także aresztować wszystkich jeżdżących konno. Wczoraj aresztowano do 30 osób, które po zrewidowaniu uwolniono. Na Pradze były rewizye po domach. Odbywał takowe z wojskiem adjutant Berga wraz z urzędnikiem z ratusza Palenowem, bez pomocy policyi. W nocy zrewidowano w Warszawie 16 domów.

Kazano także aresztować jakiegoś siodlarza przy ulicy Królewskiej. Gdy policya przybyła na miejsce, przekonała się, że człowiek ten od dwóch lat już umarł. Widać z tego i nadzwyczajną gorliwość i niedołęztwo moskiewskiej policyi.

Ditwald pełniący obowiązki kata u Moskali, otrzymał od rządu narodowego rozkaz opuszczenia kraju, zamiast tego przeniósł się do cytadeli pod opiekę Moskali.

Aresztowani w tych dniach: Pietrzykowski Antoni, czeladnik kowalski; Jaźwiński Wiktor, Szpira Mosiek; Jan Tyc; Skoczyński; Librecht; Stanisław Dębski i Franciszek Jóźnicki. Sam Berg aresztował Jana Kałużyńskiego, ucznia z instytutu muzycznego, za czamarkę. Dalej aresztowani: Kukliński Henryk, Rosenberg Szlama, Wacław Kwiatkowski, brat właściciela sklepu bławatnego przy ulicy Miodowej. Na dworcu kolei warszaw. wied. aresztowano Bronisławę Buczyńską, zaś z nru 2470 Szymanika i Balickiego. Cz.

Rosya.

Petersburg, 13. Września. — Oświadczenie rządu rosyjskiego w Journal de St. Petersbourg co do jego stósunku względem mocarstw europejskich, brzmi jak następuje:

»Nieraz podnosiliśmy zabiegi niektórych organów prasowych, mające na celu sprowadzić opinią publiczną na drogę wiodącą jedynie do rozczarowania. Tak dzienniki zagraniczne podczas gdy wysłano drugie noty trojga dworów o sprawach polskich do Petersburga, starały się rozpuścić wiadomość, jakoby rząd rosyjski przyjmował propozycye z niewielu nieznacznemi odmianami. W taki sposób stwierdzano nadzieje niebędące w żadnym stósunku do rzeczywistego położenia, i kiedy prawda wyszła na wierzch, właśnie ci, którzy byli przygotowali, wynikające stąd rozczarowanie w sposób najwięcej nieprzyjazny je wyzyskiwali. Uważaliśmy wtedy potrzebę przestrzeżenia czytelników naszych przed takiemi zabiegami. Dziś tejże samej dopełniamy powinności, przestrzegając ich przed podobnem niebezpieczeństwem. Prasa zagraniczna gubi się w przypuszczeniach względem usposobienia rządu rosyjskiego w sprawie polskiej i w sprawie niemieckiej. Mówią o radykalnych reformach mających się niezwłocznie zaprowadzić w Królestwie i w cesarstwie; wspominają o nowych aliansach mających się zawiązać na podstawie kwestyi niemieckiej. Wnioski stąd wysnuwane są równie fałszywe, jak przypuszczenia, na których się opierają. Stanowisko, jakie przyjął gabinet petersburgski zgodnie z jednomyślnem uczuciem Rosyi w sprawie polskiej jest zupełnie jasne, i nie pozwala mniemać, iżby gabinet gotów od niego zboczyć. Uczucia monarchy względem polskich jego poddanych się nie zmieniły. Ale JCMść w swojej dla nich pieczołowitości oświadczył, iż przywrócenie do porządku materyalnego poczytuje za pierwszy obowiązek. Doświadczenie dwóch lat ostatnich dowiodło dostatecznie, że się nic trwałego nie buduje na gruncie nurtowanym anarchicznemi namiętnościami. Co się tyczy kwestyi dyplomatycznej, rząd cesarski i nadal trwa w postanowieniu spełnienia zobowiązań miedzynarodowych w obrębie traktatów, ale zarazem i utrzymania praw Rosyi. Co się tyczy niemieckich spraw, rząd rosyjski śledzi z tem zajęciem, na jakie zasługują, ale też z powściągliwością życzliwą, leżącą w jego tradycyach i w jego interesach. Rosya tylko życzenia ma co do jedności i siły Niemiec ugruntowanych na prawie i na interesach wszystkich mocarstw niemieckich. Ani Rosya nie potrzebuje się mieć na baczności przeciw niebezpieczeństwom mogącym ztąd jej urość ani też potrzebują Niemcy bronić się przeciw niebezpieczeństwom, któreby im groziły od Rosyi. Więc pogłoski puszczone w obieg żadnym trybem nie są uzasadnione. Dowodzą one najwyższej lekomyślności, jeśli nie złości rozmyślnej. W każdym razie mogą one jedynie zbałamucić opinią publiczną, i mniemamy, że nie jest zadaniem publicystów szerzyć wiadomości mylne gwoli niektórym sztukom łamanym politycznym, ale śledzić i bronić prawdy.

Francya.

Paryż, 15. Września. — Czytając dzisiejsze oficyalne dzienniki paryskie, widoczna jest, że rząd francuski stchórzył w sprawie polskiej. Przynajmniej to co robi, na coś podobnego zakrawa. Każe więc pisać obszernie swoim dziennikom o Meksyku, Teksas, Chinach i Kochinchinie, a nawet o tytule książęcym Persignego, aby uniknąć wstydliwej dla Francyi kwestyi polskiej. Z tego powodu i my pomijamy dziś rubrum francuskie, jako niezasługujące na uwagę.

— Charivari zamieszcza następny humorystyczny artykuł pod napisem: »Wszelkie reformy w Rosyi«:

W chwalebnym celu uspokojenia nieco opinii rozdraźnionej, wszystkie Inwalidy ruskie wychodzące w Petersburgu dały sobie słowo ogłaszać ze strony rządu moskiewskiego najradykalniejsze reformy. Była w nich mowa o oddaniu Polski sobie samej, o zaprowadzeniu w Rosyi rządu konstytucyjnego z wolnością prasy i mnóstwem wielu innych swobód. Piękne te projekta rozwinięte przed niewielu dniami, żyły tak długo jak żyją róże.... i projekta. Podajemy tygodniowy przegląd wzrostu i upadku wspomnionych reform. NB. Mówią to dzienniki przyjazne carowi:

Poniedziałek. — Któż ośmieli się jeszcze powiedzieć, że cesarz Aleksander nie jest przejęty najliberalniejszemi chęciami? Wchodzi nareszcie w życie ów wspaniały projekt reformy, nad którym od tak dawna pracowano na dworze rosyjskim. Jakaż wielkość! jaka wspaniałomyślność! Car niczem bynajmniej nie zmuszony daje Polsce rząd konstytucyjny, wolność prasy, prawo wybierania reprezentantów do ciała prawodawczego, które ma być zaprowadzone w Rosyi, odpowiedzialność ministrów, amnestyą powszechną, poprzedzoną usunięciem i wygnaniem jen. Murawiewa. Otóż mieć będziemy czego żądał p. Girardin: Wolną Polskę w wolnej Rosyi.

Wtorek. — Wszystkie koncesye, które cesarz rosyjski nadał swej ukochanej Polsce są takie, jakeśmy donieśli. Jednakże według otrzymanych wyjaśnień sprostować winniśmy, że usunięcie jenerała Murawiewa nienastąpi obecnie; dowódzca wojsk rosyjskich w Polsce będzie tylko oddany pod rozkazy w. księcia Konstantego znanego z swej łagodności i liberalizmu. Co się tyczy amnestyi rozumie się, że wyraz powszechna zastąpiony będzie wyrazem częściowa. Rząd rosyjski nie może bez narażenia się na zarzut słabości puścić bezkarnie naczelników powstania. Lecz kara będzie taką, jaka przystoi wielkiemu narodowi.

Środa. — Ludzie złej wiary starają się wmówić, że rząd rosyjski zrzekając się swej zasady, czyni ustępstwa Polsce. Byłoby to żądać, aby traktował na równi z narodowym komitetem warszawskim. Nie — reformy nadane Polsce będą bez wątpienia ważne, lecz nie posuną się tak daleko, aby miały zachwiać posady tronu Wszech Rosyi. Wiadomość o zamianowaniu w. ks. Konstantego bezpośrednim zwierzchnikiem jen. Murawiewa była przedwczesną. Jen. Murawiew zatrzyma swoje dowództwo.

Czwartek. — Czas usunąć niektóre nieporozumienia co do zastósowania rządu konstytucyjnego w Polsce. Jeżeli się nazywa rządem konstytucyjnym prawo łżenia władzy ustanowionej, mówienia na ślepo o rzeczach, o których się niema pojęcia, pisania w dziennikach artykułów potwarczych, które zła wola roznosi potem na cztery strony świata: to rząd zastósowany do Polski nie będzie zapewne rządem konstytucyjnym. Lecz jeżeli nazwiecie konstytucyjnym rząd, który zdoła nakreślić rozumną granicę pomiędzy wolnością i dowolnością, przeszkodzić środkami manifestacyom anti-moskiewskim, poddać prasę pod miarkujący system ostrzeżeń, a miasta zbyt egzaltowane pod zbawczy system stanu oblężenia, w takim razie system zastósowany do Polski będzie konstytucyjnym.

Piątek. — Odjąwszy od programu reform przyznanych Polsce: wolność prasy, która jest utopią, odpowiedzialność ministrów, która nie jest w zwyczajach naszych, prawo wybierania reprezentantów do ciała prawodawczego, prawo zgubne, które mieści w sobie zgubniejsze jeszcze prawo głosowania powszechnego, pozostaje jeszcze Polsce niemała ilość koncesyj, nadanych jej przez rycerskiego cesarza rosyjskiego. Czyż można liczyć za nic pozwolenie damom polskim noszenia żałoby za krewnymi swymi poległymi w ostatniem powstaniu? Prawda, że niewiadomo jeszcze, czy pozwolenie to będzie dane; lecz spodziewać się tego należy, ponieważ zapowiedziano reformy.

Sobota. — Pomiędzy reformy rosyjskie nie należy z pewnością liczyć prawa dla dam polskich noszenia żałoby za swymi krewnymi. Uważaną jest ta manifestacya jako rewolucyjna i obrażająca, lecz inne daleko ważniejsze reformy przygotowują się. Będziemy jutro mieli dokładną ich listę.

Niedziela (urzędowe). — Reformy, które car ukochanej swej Polsce nadaje, są następujące: Jenerał Murawiew otrzymał wielką wstęgę św. Andrzeja i zamianowanym został naczelnym wodzem armii wszechrosyjskich.

Austrya.

Wiedeń, 12. Września. — W niektórych okolicach Węgier a mia-

nowicie w żupaństwach nad Cisą położonych, panuje wielka nędza i bieda. W kołach wiedeńskich zamyślają skorzystać z tej okazyi, aby dając pomoc Węgrom, zniewolić ich do uznania, iż powiązanie interesów korony węgierskiej z innemi prowincyami rakuskiego cesarstwa może przypaść w niektórych razach, jako to w obecnej nędzy, na korzyść dla ludu węgierskiego. Czy Węgrzy takim dowodom przekonać się dadzą i skłonią się do delegowania posłów do rady państwa, czas okaże. Zdaje się przecież, iż przygotowuje się jakieś zbliżenie. Mówią o zwołaniu nadzwyczajnego sejmu węgierskiego. Cesarz ma udać się do Pesztu i spodziewają się w Wiedniu wiele po jego osobistej inicyatywie. Nie wiadomo jednakże, kiedy podróż cesarska nastąpi. Przyśpieszy się podróż jego, jeżeli jakiekolwiek stronnictwo węgierskie okaże jawnie chęć zbliżenia się do niego, nad czem podobno pracują w Węgrzech. Dnia 10. b. m. przyjmował cesarz austryacki deputacyą »Macierzy Słowackiej.« Będący na jej czele biskup Moyses podziękował cesarzowi za potwierdzenie tego towarzystwa i za podarunek 1000 złr. do kasy Macierzy przekazany; przy czem zapewnił go o przywiązaniu doń ludu słowackiego, który długi czas wstrzymany nieprzyjaznemi okolicznościami w swoim rozwoju ma nadzieję, iż odtąd rozwijać się będzie mógł na drodze rodzimej. Cesarz wyraził swą radość z wzorowego porządku, w jakim odbyło się pierwsze posiedzenie Macierzy a obiecując Słowakom i nadal swą opiekę, wyraził nadzieję, że okażą się Słowacy czynnymi i gorliwymi przy ściślejszem spojeniu korony węgierskiej z całością monarchii na zasadzie danej konstytucyi.

— Rada państwa w Wiedniu rozpoczyna jutro we wtorek swoje posiedzenia sprawą aresztowanego członka swego Karola Rogawskiego, lecz raz się zebrawszy, prowadzić ma nadal prace swoje. Według Sonntags Ztg, mówiono na giełdzie wiedeńskiej o nowej pożyczce 70 do 80 milionów; z tego 30 mil. na pokrycie niedoboru, 20 mil. na przewidziany niedobór podatków w Węgrzech i 20 mil. na zapomogi w Węgrzech nawiedzonych nieurodzajem. Mówią także o zamiarach zagodzenia trudności konstytucyjnych w Węgrzech.

Z powodu doniesienia L'Europe, iż ks. Metternich przyrzekł w Paryżu, iż Austrya tak daleko pójdzie w kwestyi polskiej jak tylko zechce Francya, choćby nawet przyjść miało do wojny z Rosyą, Gen. Correspondenz mówi, że nie dano żadnych podobnych zapewnień, ani też nie było powodu dla rządu austryackiego, aby miał wypierać się swojego posła, jak to mniema L'Europe.

— Co się tyczy sprawy posła krajowego i delegowanego do rady państwa p. Rogawskiego, ta spowodowała prezesa Dra Hasnera do zwołania izby, albowiem sąd lwowski zawiadomił go, że p. Rogawski aresztowany został na mocy § 66 jako naruszający bezpieczeństwo publiczne, przez należenie czynne do działającego komitetu, który ma za cel wspomagać powstanie w sąsiedniem państwie. Pan Rogawski przyaresztowany został bez upoważnienia izby, albowiem przytrzymano go na gorącym uczynku. Całe to prawdopodobieństwo wypływające z § 66, a raczej zasada, z której ten § wypłynął, jest całkiem nową w Europie rzeczą i wiele byłoby o tem do mówienia. Może izba pochwyci tę okoliczność i bardzoby to było na miejscu. Lecz oskarzenie sądu lwowskiego przedstawia tylko jedną z tej niesłychanej liczby kolizyj, w jaką każdy Polak jest w tej chwili wepchnięty, kolizyj, którym jakby przewodniczyła nieubłagana fatalność, a do których koniecznie prowadzić musi wahanie się i dwuznaczność polityki europejskiej. Jakże to bowiem zrozumieć i pojąć, że przewinieniem nazwane być może pomaganie sprawie, za którą ujęły się wszystkie prawie rządy, za którą trzy największe mocarstwa piszą noty, która posiada sympatye wszystkich ludów, za którą przemówiła cała opinia publiczna europejska, za którą w tej chwili ojciec św. w wiecznem mieście modły nakazał?....

Lecz w każdym razie ciekawość wielka zbiera wiedzieć, jak sąd lwowski udowodni owo flagrans delictum i jak je poseł Rogawski w Olpinie mógł popełnić, »jako członek działającego komitetu.« Od tego głównie zależy kwestya w izbie. Albowiem nawet ministeryalne stronnictwo przyznaje, że przyaresztowanie było nielegalne, idzie tylko o to, czy da się ulegalizować dowodami »gorącego uczynku.« Zapewne ministeryum zażąda pozwolenia izby, aby wytoczyć proces p. Rogawskiemu, izba zaś odeśle rzecz całą do komisyi Komisya zażąda od sądu dowodów, a tak rzecz odwlecze się niezawodnie, chyba że sąd lwowski nadesłał już dowody, na jakich się opiera.

Łatwo więc pojąć, że stanowisko, jakie kółko deputowanych polskich w izbie co do tej sprawy zajmie, zależeć będzie od toku, jaki ona w dyskusyi przybierze. Może ona pozostać na polu konstytucyjnem, może przejść na polityczne. Do tego zastósować się musieli deputowani nasi. Zresztą nie znając dowodów, bo dotąd, to jest w zawiadomieniu prezesa sąd lwowski bardzo sucho i lakonicznie się wyraził, niemożna przesądzać zdania przyszłej komisyi ani decyzyi izby. Mogę was tylko zapewnić, że sprawa nader niemiłe nietylko w kołach deputowanych, ale w całej świetlej publiczności zrobiła wrażenie. Deputowani juryści, tak zwani »kryminaliści« mieli złożyć, jak słyszałem, w tej mierze naradę, gdzie się zgodzili: że nie może być w tym przypadku takiego przewinienia, aby areszt utrzymać, że zatem na czas sesyi znieśćby go wypadało, chybaby sąd lwowski nader ważnych dostarczył dowodów i to w innym kierunku. Wielu także nie może pojąć, jakaby korzyść być mogła z pogwałcenia konstytucyi w celu wykrycia przewinienia jednego z posłów galicyjskich. Zresztą, jeżeli się na jutrzejszem posiedzeniu okaże jakowe usposobienie izby, doniosę wam niezmieszkam.

Rosya rachuje na jakieś niespodziewane wypadki, skoro, jak mówią, znowu trzem monarchom gotuje odprawę w odpowiedzi księcia Gorczakowa. Wiadomo, że trzy noty mają w końcu jednobrzmiący ustęp, który wkłada na Rosyę odpowiedzialność za następstwa, gdyby rad i żądań trzech mocarstw nieusłuchała. Owóż książe Gorczakow odpowiada wszystkim trzem jednakowo: że Rosya przyjmuje tę odpowiedzialność! Czyż nie słusznie mówię, że Rosya musi się spodziewać jakichś wypadków, aby sobie żartować z trzech największych mocarstw europejskich? Cóż jej daje tę pewność, czy obawa wojny, jaką dotąd gabinety w postępowaniu swojem okazały?....

Pewność ta musi być wielka, zwłaszcza, jeżeli wiadomość, na której list niniejszy kończę, jest prawdziwą, a myślę, że ją z dobrego mam źródła. Doszło tu z Frankfurtu, że Rosya negocyuje pożyczkę 6 milionów fszt. Pożyczka ma być już na pół zawarta. Nie znam dobrze szczegółów, ale mówią o zastawie jakoteż o wielkich premiach. Bądź co bądź, nowy to dowód, że Rosya pieniędzy potrzebuje, że ich niema, chociaż po tem dzikiem wybieraniu podatków zaległych w Królestwie Polskiem i nakładaniu owych bajecznych kontrybucyj w prowincyach tak zwanych Zabranych, nikt o braku okropnym pieniędzy w Rosyi nie mógł wątpić. Zkądże więc ta buta gorczakowska, jeżeli jej źródło nie w obawie, którą okazuje Europa?.... Cz.

Wiedeń, 16 Września. — Izba deputowanych zebrała się wczoraj po długiej nieobecności. Deputowani zewsząd pospieszyli. Polacy niemal wszyscy zasiedli, z wyjątkiem Smolki i Rogawskiego i dwóch innych. Nawet frakcya czesko Morawska przybyła. Galerye zostały zapełnione słuchaczami. Ciekawość malowała się na wszystkich twarzach, bo na porządku dziennym stała sprawa dep. Rogawskiego uwięzionego w skutek rozporządzenia sądu lwowskiego. Przedmioty inne i interpellacye wcale nie zajmowały uwagi, z wyjątkiem zażalenia hr. Dzieduszyckiego, którego przytrzymano przy przejeździe przez Lwów, a który dziś przybył na posiedzenie. Skoro przystąpiono do sprawy Rogawskiego, stała się na raz cisza, ciekawość wytężona. Prezes odczytał pismo sądu lwowskiego o aresztowaniu tego deputowanego i pismo ministra sprawiedliwości przesyłające dokumenta pod warunkiem utrzymania tajemnicy dla bezpieczeństwa państwa. Potem odczytał protestacyą Rogawskiego w której ten deputowany opisał swe aresztowanie na wsi swojej, odwiezienie do kordygardy w Tarnowie, gdzie go trzymano na przewiewie przez 5 godzin tak iż dostał reumatyzmu i jest chory, potem zawieziono do Krakowa do więzienia. Opisuje, że go Basler komisarz powiatowy aresztował na wsi własnej bez wykazania się upoważnieniem sądowem, że nic nie znalazł przy rewizyi kryminalnego, a więc aresztował i uwięził go wbrew prawu zabezpieczającemu deputowanym wolność, chyba ze in flagranti zostali schwyceni, co w danym przypadku nie zaszło. Wnosi więc o natychmiastowe siebie wypuszczenie. Izba deputowanych wybrała komisyą z 9 prawników Dr. Herbsta, Dr. Mühlfelda, Mende, Dr. Strassa, Dr. Wasera, Grocholskiego, Pruzaka, Bergera, Rechbauera, która ma w czwartek zdać sprawę z wnioskiem odpowiednim co do uwięzienia lub wypuszczenia na wolność Rogawskiego.

Galicya.

Kraków, 14. Września. — Według urzędowych wykazów, w ciągu czasu od 5. b. m. do dzisiaj przyaresztowano na mieście 21 ludzi posądzonych o udział w powstaniu, a z innych miejsc dostawiono 47. W tutejszym dworcu kolei przyaresztowano jednego z pomiędzy internowanych, który zbiegł z Ołomuńca, a w Zabierzowie, gdzie jest przestanek na kolei, innego zbiegłego z Ihlawy. Do internowania wysłano ztąd do Ołomuńca 12 ludzi, ze Lwowa również 12. Trzech Francuzów wywieziono do Wiednia do wydalenia ich za granicę.

— Dziś rano między 4tą i 5tą urzędnik policyi z jednym ajentem i dwoma policyantami odbył rewizyę w jednym z pokoi hotelu Saskiego, gdzie aresztowano dwie osoby tam mieszkające. W pewnej kawiarni na ulicy Mikołajskiej aresztowano także jakiegoś mężczyznę, a kilku w kawiarni na Piasku.

— Przybyli wczoraj w przejeździe znany pisarz i dyplomata angielski p. Lawrence Oliphant i p. Ahsley krewny i sekretarz prywatny lorda Palmerstona. Powrócił także z wycieczki w Tatry p. Edwards Southerlane, korespondent Timesa.

— Pod Raciborowicami przytrzymano cztery wozy włościańskie wiozące broń i amunicyę, mianowicie pistolety i pałasze, tudzież 9000 nabojów. Cz.

Włochy.

Rzym, 5. Września. — Piszą do Czasu: Pośpieszyłem donieść wam onegdaj o ważnej zmianie, jaka na naszą korzyść w Rzymie nastąpiła, o moralnej pomocy Polsce przez ojca świętego danej. Lękam się aby ten list nie zaginął jak inne, bo telegraficzna wiadomość i komentarze obcych dzienników są zgoła niedostateczne do przedstawienia wam w należytem świetle znakomitego faktu dokładniej Polakowi niż komu bądź znanego, a to z wielu powodów. Czuję więc potrzebę uzupełnienia czyli też zastąpienia podanych już wiadomości, nieważając na nieuniknione powtórzenie kilku szczegółów.

Pius IX, człowiek głębokiej i pierwotnej wiary, a wielce przytem Polskę miłujący, w obec dwuznaczności, fałszu i niegodnej gnuśności europejskiej dyplomacyi i rządów, podczas gdy barbarzyński najazd kraj nasz w ocean krwi i płomieni obraca, uczuł przedewszystkiem potrzebę Boskiej interwencyi i wezwania Pana zastępów na odsiecz przedmurza chrześciaństwa. Każde nowe okrucieństwo szalonego Murawiewa i jego współpracowników budziło w papieżu coraz żywsze pragnienie i postanowienie wezwania pomocy niebieskiej w sposób nadzwyczajny, niepraktykowany i jedyny uroczystością. Kilkunastowiekowym stolicy św. obyczajem, kiedy okropna jaka klęska spada na świat katolicki, kiedy chrześciaństwo ginie, wówczas papież nakazuje publiczną pokutę, ogłasza odpust zupełny i otwierając Sancta Sanctorum, kaplicę nad wschodami Piłata, ową tajemniczą kaplicę, której górne piętro jest od piętnastu wieków zamurowane, by ludzka tam noga nie postała, i gdzie się daje czytać napis: *Non est in toto sanctior Orbe locus*, wynosi ztamtąd ów sławny obraz Zbawiciela, który papież Honoryusz III zwał Athleta, czyli zapaśnikiem i obrońcą ludu chrześciańskiego na zgonnej toni, a o którym Megistus mnich grecki piszący w r. 844, powiada: *Quam Lucas Evange-*

lista incoepit, sed virtus divina perfecit; św. Grzegorz zaś patryarcha carogrodzki w »Rozprawie przeciw Leonowi Izaurykowi,« św. Teodor Hudyta w »Mowie przeciw Leonowi Ormianinowi,« Euzebiusz cezaryjski, św. Tomasz z Akwinu itd., uważają za dzieło św. Łukasza w wieczerniku cudownie dokonane i twierdzą, iż było własnością Bogarodzicy aż do jej Wniebowzięcia. Tak uczynił Stefan III. w 752 r., kiedy król barbarzyńskich Longobardów Astolf groził zburzeniem Rzymu; tak św. Leon IV w 847 r., kiedy okropny jakiś potwór zagnieździwszy się w jaskini przy kościele św. Łucyi in Orphaea napełniał miasto płaczem i strachem; tak Inocenty XI w 1683 r., kiedy w. wezyr stanął pod Wiedniem, kiedy Europa drżała, a Sobieski nie wsiadł był jeszcze na koń; tak postanowił uczynić Pius IX. w 1863 r., kiedy car i Murawiew wytępiają naród polski. Jak niegdyś przeciw Longobardom, krwiożerczym smokom, Normanom i Turkom, tak teraz *palladium* Rzymu wyprowadzone będzie z Sancta Sanctorum przeciw Moskalom.

To bohaterskie, że tak powiem, papieża postanowienie, od paru miesięcy w umyśle się jego rozwijające, głuchą było zrazu pogłoską; wszyscy się dziwili, wielu nie wierzyło, bo niewiele tylko osób wiedziało o głównym, najprzedniejszym powodzie i celu tak nadzwyczajnego obchodu. Kiedy ojciec św. oznajmił nareszcie swoje religijne coup d'Etat, i jako zamierza nakazać publiczne modły za Polskę, ogłosić jubileusz i poruszyć obraz acheropitę (nie ludzką ręką zrobiony), którego od półtora wieku nie ruszano, padł strach niewymowny na przyjaciół Moskwy. Opozycya ich była tak zapamiętałą, tak nieprzyzwoitą i uwłaczającą majestatowi Głowy dwiestu milionów wiernych, iż papież zniecierpliwiony zawołał: »Wy niechcecie demokracyi polskiej, a ja wam powiadam, iż nie chcę teokracyi kozackiej!« i kazawszy sobie podać okólnik kardynała wikarego całkiem już zredagowany, lecz w którym próżnię zostawiono z rozkazu ojca świętego, jakkolwiek nie u góry, ale niby przez omyłkę u dołu, własną dopisał ręką pamiętne wyrazy, które już w poprzednim liście pzwtórzyłem.

Na szczytną mowę, najpiękniejsze czasy wielkich papieży przypominającą, na widok aktu co był hasłem materyalnego deficytu w ich dochodach, porażeni piorunem dworacy ważą się szemrać po cichu, iż papież stracił zmysły. Wrażenie zaś sprawione w całym Rzymie jest ogromne, a z początku osłupieniu się równało. Przed okólnikiem wielkich rozmiarów, noszącym figury śś. Piotra i Pawła na czele, tłum dotychczas stoi na ulicznych rogach; a w dniu 1. Września był on tak liczny, iż pojazdy w wielu miejscach przejeżdżać nie mogły. Ambasada moskiewska zamknięta; bramy zaryglowane, a żaluzye wszystkie pospuszczane. Jakoż w rzeczy samej doniosłość kroku papieskiego jest ogromną i oczekiwania wielu przewyższyła. Publiczne modły, aby nieszczęśliwa Polska oswobodzoną została od mordów, krwi rozlewu i niezliczonych klęsk wcielonych w Murawiewie, w Bergu, w Dłotowskim, w Annenkowie itd., a objętych pod ogólną nazwą moskiewskiego panowania, modły takie, powiadam, więcej w tej chwili znaczą niż allokucya — która zapewne swoją drogą nastąpi — niż gabinetowe wstawianie się mocarzy za uciśnionym narodem. Poruszają one bowiem tłumy, sprawę Polski i jej wyswobodzenia czynią sprawą katolicyzmu, nadają jej popularny charakter, bo allokucyę dla kardynałów powiedzianą, encyklikę dla biskupów napisaną, wykształceńszy tylko świat czyta, a przed Invito sagro staje najuboższy wyrobnik i tragarz, najbiedniejsza niewiasta, najmłodszy uczeń, a lud ten wszystek poruszony i do pospolitego błagania, do bezprzykładnej w tym wieku uroczystości powołany, uczyni niezmierne wrażenie na wszystkich innych katolickich ludach, obchód nadzwyczajny za Polską, publiczna pokuta, jubileusz w stolicy katolicyzmu, odbijają się w opinii katolickiej Europy jak we źwierciedle. Oby dzienniki warszawskie powtórzyły szczytne słowa i stanowienie Ojca ś.; oby je na polu bitwy kapłani obok szeregów postępujący oznajmili naszy katolickim rycerzom! Niech je usłyszy Korona, niech je powtórzy Litwa, Żmudź święta i Ruś, z której schyzmatycki potwór krew unicką wysysa; niech bory niemi zabrzmią, a lud prosty i hufce pełne wiary niech wiedzą, iż Namiestnik Chrystusowy wezwał Boga zastępów na odsiecz Polsce i największe świętości jak za dni dawnych poruszył!

Obraz Zbawiciela przeniesiony będzie jutro do Najświętszej Panny Śnieżnej, ztamtąd zaś w rocznicę oswobodzenia Wiednia przez Sobieskiego, do św. Jana Lateraneńskiego, gdzie się się odbędzie druga część jubileuszu i gdzie świętość ta będzie stała pod chorągwią chocimską. Rzeczona rocznica jest memento dla Austryi.

W ciągu jubileuszu, bractwa, cechy z chorągwiami, pielgrzymi z miasta, z okolic i z zagranicy, jeźli zdążą, ciągnąć będą długiemi szeregami, modląc się za Polskę i śpiewając hymny błagalne Sam papież z kardynałami obraz cudowny nawiedzi i będzie błagał Zbawiciela o ratunek dla królestwa Piasta. Rzym przybierze swą wielką religijną uroczystą postać: dzwony trzystu-sześćdziesięciu kościołów będą wciąż dzwonić; wszędzie widać będzie krzyże, chorągwie, procesye, lud klęczący i pokutny popiół.

Kronika miejscowa.

Poznań, 18. Września. — Znakomite są teraz dachy pokrywane cementem drewnianym, wynalazku kupca Häuslera w Hirschbergu. Fabryka jego otrzymała nagrodę za ten wyrob na wystawie londyńskiej w r. 1862. Równie poszukiwane są tego rodzaju dachy w kraju. Asekuracye przyjmują takie dachy do 1 głównej klasy. W Szląsku i Saksonii takie dachy już się upowszechniły. Spodziewać się należy, że i w Poznańskiem zostaną upowszechnione. Bliższe szczegóły podaje dodatek do tej gazety. Dla budowniczych i tych co budują, rozdaje ekspedycya gazety pismo, w którem znajduje się bliższa informacya. Zwracamy uwagę interesentów na tę fabrykę.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 17. Września. — W ukończonem dziś ciągnieniu 3ej klasy 128 król. klasycznej loteryi padły 2 wygrane po 2000 tal. na nra 50,899 i 77,085. 1 wygrana 1000 tal. na nr. 63,351. 1 wygrana 600 tal. na nr. 72,365. 2 wygrane po 300 tal. na nra 47,367 i 61,041. 9 wygranych po 100 tal. na nra 23,255. 30,956. 43,561. 44,063. 60,086. 60,983. 72,640. 73,985 i 92,890.

Przy ukończeniu Gazety doszła nas następująca depesza:

Berlin, 18 Wrześ. — Siedmiu redaktorów tutejszych dzienników, których oskarzono że przez zamieszczenie znanego oświadczenia przeciw rozporządzeniu prasowem z d. 1. Czerwca r. b. wystawili rząd na nienawiść i pogardę, uznano niewinnymi. Obrońcami byli Gneist, Holtscher i Olfers.

Przybyli do Poznania dnia 18. Września.

BAZAR: Jaraczewscy z Lipna, hr. Żółtowski z Jarogniewic, Lipowski z Woyciechowa, Jaraczewska z Łowęcic, Lipski i Dzierzkowska z Polski.
POD CZARNYM ORŁEM: Lange z Sremu, Brzescy z Jabłkowa, Radońska z Bieganowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Bruda i Gotowski z Srody, Skórzewski z Gniezna, Taczanowski z Sławoszewa, Haak z Zwenkau, Vüllmer z Lipska.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Maltzan z Pleszewa, Dr. Zelasco z Kowanówka, Dienst z Elberfeldu, Busch z Lipska, Büchenbach z Fürthu, Rosenhein z Heidingsfeldu, Engert z Kreuznach, Püschei z Sprotawy, Metzner i Straus z Moguncyi, Lütge z Düren, Kleinke, Appelius i Wolffsohn z Berlina.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Dobrzycki z Bąblina, Laurent z Brukseli, Plettner z Zeitz, Sintenis z Hali, Pertz i Carl z Berlina.
HOTEL DU NORD: hr. Żółtowski z Czacza, Ostupowicz z Warszawy, Wolf z Wrocławia.
HOTEL PARYSKI: Niklas z Budziszewa, Siemiątkowski z Miłosławia, Brusch z Nowego-Jorku.
HOTEL BERLIŃSKI: Prokopowicz z Wrocławia, Kąsinowski z Swadzimia, Bartels z W. Starołęki.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Wacker z Kwidzyny, Magazynowa ul. 15.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 17. Września 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Wrzesień $33\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $33\frac{2}{3}$ pł., na Paźdz. Listopad 34 list. $33\frac{5}{6}$ pien., na Listopad Grudzień $34\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Grudzień Styczeń $34\frac{1}{2}$ pł. i pien., na wiosnę 1864 $35\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 30000 kwart. Na Wrzesień $14\frac{13}{24}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Paźdz. $14\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Listopad $14\frac{1}{4}$ pł. i list., na Grudzień $14\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Styczeń 1864 $14\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Luty $14\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 17. Września.

Pszenica 56—66 tal.

Żyto na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $38\frac{1}{4}$ do $\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Paździ Listopad $38\frac{3}{8}$—39 do $38\frac{7}{8}$ tal., na Listopad Grudzień 39—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—38 tal.

Groch do gotowania 43—48 tal.

Groch na pastwę 43—48 tal.

Rzep zimowy 91—94 tal.

Rzepik zimowy 89—92 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień Paźdz. $12\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ do $\frac{1}{2}$ tal., na Paźdz. Listopad $12\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Listopad Grudzień $12\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $12\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{7}{24}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Olej lniany $15\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $15\frac{1}{8}$ do $\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Paźdź. Listopad $15\frac{1}{12}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $15\frac{23}{24}$ do $15\frac{1}{12}$—15 tal.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 18. Września 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy piękněj, szefel po 16 garn.	2	5	—	2	10	—
Pszenicy średniéj	2	—	—	2	1	3
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	1	27	6
Żyta przedniego, szefel	1	15	—	1	16	3
Żyta lżejszego	1	12	6	1	13	9
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	23	—	—	25	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	—	—	13	—
Masła, garniec	2	20	—	3	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 17. Września	14	17	6	do	14	22	6
„ 18. „	14	17	6	„	14	22	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu,